

# Labuda, Gerard

---

"Katalog rękopisów Biblioteki Gdańskiej  
Polskiej Akademii Nauk : uzupełnienia  
do tomów I-IV, sygnatury 1-4258", oprac.  
Przemysław Szafran, Wrocław 1988 :  
[recenzja]

---

Studia Źródłoznawcze 34, 120-121

---

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

nośniki znaczeniowe liczby (np. w liturgii, w kalendarzu i obrzędach); 4. Wykaz opracowań.

O rozmiarach i szczegółowości opracowanych haseł niech powie liczba 49 stron (98 szpalt) artykułu o siódemce — liczbie najczęściej wzmiankowanej i najwszechstronnej interpretowanej w Biblii, a także 15 stron (30 szpalt) o całkiem przeciętnej liczbie pięć. Nie zapomniano o wielkościach ułamkowych jak m. in. pięć i pół, która jest liczbą niedoskonałą w stosunku do senara, czyli szóstki, i wskazuje na niedoskonałość dzieła i działania ludzkiego (Hugon od Św. Wiktora, De Archa Noe). Piętnem niedoskonałości naznaczone są też liczby o jeden mniejsze lub większe od głównych liczb systemu dziesiętnego. Dotyczy to np. liczby dziewięć: *Novenarius numerus qui minus habet denario, imperfectionem legis significat, sicut undenarius transgressionem* — pisał Hraban Maur. Ten sam egzegeta tłumaczył, iż dziewięć oznacza niepełny dekalog, a więc i *impenitudo bonorum operum*. Na ogół przekroczenie liczby o jedną *unitas* nadaje jej sens doskonałości. Np. siedem oznacza odpoczynek po sześciu dniach pracy (i stworzenia) albo wieczność po sześciu epokach dziejów świata. Osiem oznacza zmartwychwstanie po szabacie, uchylenie starego Zakonu przez Łaskę; *aetas octava* to wieczność Zmartwychwstania po siódmym dniu (epoce) spoczynku. I dalej podobnie. Głębokiego sensu domyślano się także w liczbach zdwojonych, bowiem dwie są drogi doskonałości *vita activa* i *vita contemplativa*, i dwie są miłości: Boga i bliźniego. Liczba dwa symbolizuje ponadto zaślubiny Chrystusa z Kościołem. W układach miar i wag (*modius, libra*) Hraban doszukał się objaśnienia dla liczby 44. Stanowi podwójność liczby 22; a tyle było pokoleń od Adama do Jakuba, tyle znaków alfabetu hebrajskiego, tyleż ksiąg Starego Testamentu.

Samo przeglądanie tego ogromnego dzieła jest pasjonujące, a ileż przygody intelektualnej dostarczy badaczowi przy tropieniu jakiejś pojedynczej kwestii, dla której Leksykon kryje odpowiedź i szeroki kontekst interpretacyjny — można sobie łatwo wyobrazić. Korzystanie ułatwia bardzo zdyscyplinowanie rozłożenie materiału, przejrzyste i oszczędne skrót. Nie grozi przy tym spłyccenie w percepcji tak dobrze spreparowanej literatury egzegetycznej, jeżeli tylko przebrniemy rzetelnie przez wprowadzenie metodyczne i filozoficzne (jakie interpretacje proponowali liczbom mistrzowie XII w.?) i robocze (wskazówki, jakie pytania stawiać należy liczbom jako nośnikom znaczeń?). Wiele też dają wprowadzenia do poszczególnych artykułów-haseł ułożonych jak wzorowy wykład uniwersytecki. Szkoda, że dostępność tej ważnej pomocy naukowej jest u nas niewielka.

B. K.

Словарь книжников и книжности древней Руси. Вып. I (XI-первая половина XIV в.), Ответственный редактор Д. С. Лихачев, Редакторы: Д. М. Буланин, О. В. Творогов, Академия Наук СССР. Институт русской литературы (Пушкинский Дом), «Издательство Наука», Ленинград 1987, с. 492, нлб. 2

Omawiany tom jest pierwszym z trzech przewidzianych dla niniejszego wydawnictwa. Obejmuje początkowy okres w dziejach ruskiego piśmiennictwa, od XI w. do 1351 r.

Drugi doprowadzony zostanie do końca XVI w., a trzeci poświęcony będzie wiekowi XVII. Jest to rodzaj encyklopedii obejmującej całość zabytków literatury ruskiej w ciągu siedmiu wieków jej istnienia, z wyjątkiem dokumentów treści użytkowej (gramoty, listy prywatne) i utworów z terytorium obecnej Ukrainy i Białorusi.

Poszczególne utwory omawia się w artykułach poświęconych ich autorom lub pod odrębnymi hasłami tytułowymi, jeśli są anonimowe. Jeżeli dzieło ma kilku hipotetycznych autorów, zostało opisane pod tytułem, a do haseł autorskich kierują odsyłacze (wyjątek zrobiono dla „Слово о полку Игореве”, gdzie oprócz haseł: „Слово о” i „Автор Слова” poszczególnym autorom też poświęcono odrębne artykuły).

W przypadku autorów kilku dzieł, omawia się tylko najważniejsze i charakterystyczne dla ich twórczości. Starano się uwzględnić wszystkie imiona, pod którymi autorzy występują w rękopisach. W hasłach autorskich podano najważniejsze dane biograficzne i te dotyczące twórczości. Natomiast literatura anonimowa podana jest tylko w wyborze. I tak, spośród licznych kazań, mów, wybrano najbardziej znane z tradycji rękopiśmiennej i przynajmniej częściowo opracowane. Nie weszły do słownika zbiory hymnów, których autorzy są nieznani, a historia hymnografii wschodniosłowiańskiej nie została nawet wspomniana. Jeszcze większym ograniczeniom podlegają przekłady, tu kryterium doboru było ich rozpowszechnienie na Rusi.

W jednym ciągu alfabetycznym oprócz imion autorów i tytułów dzieł anonimowych, znajdują się w słowniku hasła osobowe odnoszące się do kopistów, ale tylko tych, których praca miała charakter twórczy i którzy dołączyli informacje od siebie. Są też uwzględnieni bibliofile i fundatorzy, na zamówienie których wykonywano dzieło. Prócz literatury o charakterze historiograficznym, znaczny procent omawianych utworów stanowią dzieła o treści religijnej, wśród nich wiele przekładów z języka greckiego.

Każdy artykuł zawiera bibliografię złożoną przeważnie z dwóch części. Pierwsza wymienia wydania naukowe danego dzieła, druga opracowania.

Słownik przeznaczony jest dla historyków, archiwistów, bibliotekarzy. Dotychczasowe kompendia poświęcone piśmiennictwu ruskiemu są przestarzałe i nie odpowiadają wymaganiom współczesnej mediewistyki. Niniejsze ma dostarczyć nowych informacji o pisarzach i ich dziełach. Wydaje się, że funkcję tę dobrze spełnia, dostarczając zwięzłych wiadomości i przedstawiając wyniki najnowszych badań. Daje ponadto bogaty obraz kultury duchowej i chrześcijaństwa na Rusi, wskazuje też wyraźnie zasięg wpływów i powiązań z sąsiednimi kręgami kulturowymi.

M. Bł.

Katalog rękopisów Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk. Uzupełnienia do tomów I-IV, sygnatury 1-4258, opracował Przemysław Szafran, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, ss. 257, nлb. 3.

Najstarszy zasób rękopisów Biblioteki Gdańskiej został zinwentaryzowany przez bibliotekarzy gdańskich, A. Bertlinga i O. Günthera, w czterech tomach. Po przejściu

Biblioteki w roku 1945 nie znaleziono inwentarza ogarniającego całość zbiorów; został on zapewne wywieziony. Zbiory uległy częściowemu rozproszeniu; ciągle jeszcze wracają do biblioteki z różnych stron, w tym również z ZSRR. Nagromadziła się ich tak duża ilość, iż zaistniała potrzeba ich zinwentaryzowania. Kierowano się podziałem rzeczowym wcielając je do pierwotnego zasobu poprzez zaopatrzenie ich sygnaturami już istniejącymi. Opracowania wstępne i przygodne zestawiał, przepracował i uzupełnił Autor Katalogu w sposób wzorowy, zaopatrując całość we Wstęp, indeksy, konkordancje sygnatur i skorowidz powienienności. Przyszły użytkownik jest więc dobrze wyposażony w potrzebne informacje.

Charakteryzując zawartość rękopisów, trzeba stwierdzić, iż przeważnie są to *Gedanensia*, także XIX-wieczne bardzo zróżnicowanej, nieraz błahiej wartości; jest jednak sporo rękopisów z XVI–XVIII w. Wyróżnić można rękopisy o charakterze miscellaneów i *silva rerum*, dotyczące stosunków polsko-szwedzkich z połowy XVII w. (nr nr 1557–1558, 1560); wydarzeń z schyłku XVII w. (nr 1159), a także okresu 1612–1646 (nr 1561), wojen napoleońskich i oblężenia Gdańska (nr nr 1391, 1442, 1681). Historyków historiografii zainteresują materiały biograficzne po Ernście Strehlke i różne notatki i wypisy źródłowe Maxa Perlbacha (nr, nr 2605, 2627–2640, 2661–2691, 2704, Cat. Bibl. nr 74–75), a także Mrongowiusza (nr Cat. Bibl. 64–64a). Z Poloników na uwagę zasługują zapisy przysłów polskich (nr 2798) i szczęśliwie ocalała Kronika Szkoły Powszechnej w Gdańsku z lat 1927–1939 (nr 1429).

G. L.

**Dzieje historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich do 1920 roku – Kierunki, ośrodki, najwybitniejsi przedstawiciele, pod redakcją Jerzego Serczyka i Andrzeja Tomczaka, Toruń 1989, ss. 234**

Z inicjatywy Towarzystwa Naukowego w Toruniu i Instytutu Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu w dniach 15–16 IV 1988 roku kilku badaczy od wielu lat poświęcających się poznaniu przeszłości Pomorza Wschodniego dokonało oceny historiografii i indywidualnie, niektórych wybitniejszych historyków tego regionu. W tytule pojawiły się nazwy geograficzne dziś już przebrzmiałe, ale uzasadnione o tyle, że omówiono w zasadzie postęp badań nad ich przeszłością w XIX i początkach XX wieku.

Wygłoszone na sesji referaty (nie dostarczył swego tylko Jan Powierski, który mówił o Wojciechu Kętrzyńskim) dzielił się na dwie grupy: w jednej omawia się główne ośrodki historiografii polskiej i niemieckiej, w drugiej twórczość wybitniejszych historyków.

Tło ogólne swoim referatem nakreślił J. Serczyk, przedstawiając „Uniwersytet w Królewcu w XIX i XX wieku jako ośrodek badań historycznych” (s. 7–30); Janusz Jasiński omówił „Historiografię warmińską w XIX wieku, 1815–1918” (s. 45–72), dostrzegł w niej również udział polskich badaczy (K. E. Sieniawski, autor dwutomowej historii biskupstwa warmińskiego). Stanisław Gierszewski scharakteryzował

„Niemiecką historiografię elbląską w XIX i u progu XX wieku” (s. 99–114), która z istoty rzeczy główną uwagę kierowała na dzieje Elbląga. Jedynym ważniejszym „Polonicum” Elbląga jest „najstarszy zwód prawa polskiego” z XIII stulecia, wzbudzający od dawna zainteresowanie historyków polskich, ostatnio wydany i opracowany przez Józefa Matuszewskiego (1959). „Miejsce Kwidzyna w niemieckiej historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich” (s. 115–123) bardzo interesująco przedstawił Stefan Kwiatkowski; mimo całkowitego braku ośrodka naukowego miejscowi badacze podejmowali zadania i tematy obejmujące cały obszar regencji i dawnego biskupstwa pomezkańskiego, często zresztą nie osiągając odpowiedniego poziomu. W o wiele korzystniejszej sytuacji znalazł się Dariusz A. Dekański, który otrzymał zadanie scharakteryzowania „Gdańska jako ośrodka niemieckiej nauki historycznej w XIX i w pierwszym dwudziestolecu XX wieku” (s. 133–162); jest on autorem znajdującej się w toku publikacji pracy o wybitnym historyku dziejów miasta Gdańska, Paulu Simsonie, co dało mu możliwość zapoznania się z całym dorobkiem badawczym Gdańska. Odpowiednikiem Gdańska w tym samym czasie był Toruń, który „jako ośrodek niemieckiej nauki historycznej w XIX wieku”, starannie opisała Magdalena Niedzielska (s. 171–195). Dla wszystkich tych ośrodków myśli i ambicji badawczych ostoją byli archiwiści, bibliotekarze i nauczyciele gimnazjalni, a także niekiedy wyżsi urzędnicy administracji regionalnej.

Do tej samej serii charakterystyk należy zaliczyć referat Józefa Borzyszkowskiego, który omówił „Główne ośrodki polskiej nauki historycznej w Prusach Zachodnich: Pelplin–Toruń” (s. 195–216). To jedno liczbowe zestawienie: 6:1 świadczy, jak bardzo niemiecka historiografia górowała i środkami i ludźmi nad polską, której główną podporą w tym czasie byli przeważnie księża J. Fankidejski, R. Frydrychowicz, S. Kujot. Ta sama przewaga uwidoczniła się przy zestawieniu towarzystw historycznych, w tym niemieckich, mających do dyspozycji własne organy, nie mówiąc już o uniwersytecie stojącym całkowicie do dyspozycji badaczy niemieckich.

Jest na swój sposób rzecz uderzająca, że wśród wielu profesorów historii uniwersytetu królewieckiego osobnej rozprawy doczekał się „Karl Lohmayer — historyk pozytywista”, z którego działalnością dziejopisarską wnikliwie zapoznał nas Zenon H. Nowak (s. 31–44); zajmował się on głównie dziejami zakonu krzyżackiego, a znany jest głównie jako autor nie dokończony syntezy: «Geschichte von Ost- und Westpreussen», t. I, do r. 1407 (w wyd. 1), do r. 1410 (w wyd. 3), Gotha 1909. Postacią niewątpliwie najpoważniejszą wśród historyków niemieckich tzw. Prus Wschodnich (jeżeli pominiemy Johanna Voigta, który nie ma w tym zbiorze swego referenta) był Max Toeppen, któremu wiele ciepłych słów jako „badaczowi historiografii, miast i wydawcy źródeł pruskich” poświęcił Marian Biskup (s. 73–98). Zostawił on po sobie pamięć jako jeden z współwydawców *Scriptores rerum Prussicarum* (tomów 5), znakomity wydawca «Acten der Ständetage Preussens» (tomów 5), zarysu historiografii pruskiej z czasów krzyżackich (1853, reprint 1973), a przede wszystkim ciągle aktualnej «Geschichte der Masuren» (1870, reprint 1979); starał się on utrzymywać kontakt z nauką polską. Wreszcie osobne opracowanie otrzymał też ze strony Jerzego Wojtowicza „Max Bär — historyk i archiwista gdański” (s. 163–170), organizator archiwum państwowego